

Edyta Gawron



## Maria Orwid (1930–2009)

**M**aria Orwid pochodziła z zasymilowanej rodziny żydowskiej Adolfa i Klary Pfefferów. Urodziła się 23 lipca 1930 roku w Przemyślu, gdzie spędziła większość swojego dzieciństwa, wychowując się w wielopokoleniowej rodzinie. Szczególną sympatią darzyła swego dziadka Izzydora Weinstocka, ojca matki. O rodzinie matki M. Orwid napisała:

Rodzina mamusi należała do bogatego, inteligentnego mieszczaństwa. No, może nie byli tak do końca inteligentni, skoro zabronili córkom zdawać maturę, uznając, że to nie wypada. Uważali, że panny powinny siedzieć w domu, czekać na męża, a potem zajmować się dziećmi.

Ojciec M. Orwid był adwokatem i od najmłodszych lat poświęcał córce wiele uwagi, zwłaszcza w sprawach edukacji. Nie przywiązywał natomiast wagi do spraw życia codziennego. W tej materii dominowały w rodzinie kobiety i to one próbowały wychować Marysię na młodą damę, nie bez jej głośnego sprzeciwu.

Rodzina Pfefferów mieszkała w centrum Przemyśla, przy placu Na Bramie 2. Obok części mieszkalnej znajdowała się tam także pierwsza kancelaria A. Pfeffera. Otoczenie, w którym Maria dorastała, było bardzo barwne, pełne indywidualności i nierzadkich dyskusji, często bardzo zaciekle bronionych poglądów.

Codziennie wieczorem, prócz sobót, chodziliśmy do dziadków Weinstocków, którzy mieszkali niedaleko naszego domu, przy ul. Mickiewicza 6, w tak zwanej Eisnerówce. [...] Wszędzie naokoło mieszkali znajomi babci. W jej domu było zawsze gwarno i miło. Przychodziła cała rodzina i różni przyjaciele.

W wielu sytuacjach traktowano młodą Marysię prawie jak dorosłą osobę. Gdy rozpoczęła edukację w szkole, była świadoma tego, co się dookoła działo.

Pierwszą klasę szkoły podstawowej zaczęłam w 1937 roku. To był okropny czas. Na Politechnice Lwowskiej wyrzucono żydowskiego studenta za okno. Potem odbył się jego manifestacyjny pogrzeb. Na uniwersytetach powstawały getta ławkowe. [...] Nastąpił okres prawdziwej grozy, a dorośli nie próbowali przede mną niczego ukrywać.

Maria uczęszczała do szkoły prywatnej na prawach szkół państwowych. I choć językiem wykładowym był język polski, to uczniowie uczyli się codziennie hebrajskiego i zasad judaizmu. Jak w wielu innych podobnych szkołach wychowywano tam dzieci w duchu syjonizmu, zaszczepiając od najmłodszych lat idee narodu i przyszłego państwa żydowskiego.

Latem 1939 roku dziewięcioletnia Maria spędzała wakacje z mamą w Myszynie koło Krynicy. Dramatyczny telefon od ojca i nakaz szybkiego powrotu do Przemyśla przerwał wakacje i zakończył tym samym okres radosnego życia. Wkrótce potem wybuchła II wojna światowa, która dramatycznie zmieniła warunki życia Marii i jej najbliższych. Najgorsze miało jednak dopiero nastąpić.

W czerwcu 1941 roku, po wkroczeniu Niemców do Przemyśla, rozpoczęły się trudne czasy dla całej rodziny. Wiosną 1942 roku rodzina Pfefferów została przymusowo przesiedlona do getta. 20 lipca 1942 roku getto zostało zamknięte i rozpoczęły się akcje „wysiedleń”. W ich rezultacie zginęli dziadkowie Marysi – Weinstockowie, jak również duża część ich rodziny. Jesienią 1942 roku, przed ostatnią akcją likwidacyjną, Marysia z rodzicami uciekła z getta. Ukrywali się na „aryjskich papierach” we Lwowie, gdzie w 1943 roku umarł ukochany ojciec Marysi. Od tego momentu pozostawała pod opieką matki. Kilka miesięcy później, 27 lipca 1944 roku, Lwów został wyzwolony. Już po zakończeniu działań wojennych matka Marii ponownie wyszła za mąż za Daniela Herzhafta, który przyjął nowe nazwisko – Orwid.

Na początku 1945 roku Maria z matką i jej nowym mężem przenieśli się do Krakowa, gdzie, podobnie jak wielu innych repatriantów ze Lwowa, zamieszkali początkowo w hotelu Polonia. Panna Orwidówna – została bowiem w tym czasie adoptowana przez „papę Orwida” – kontynuowała przerwana przez wojnę naukę w krakowskim gimnazjum Urszulanek. Po maturze w 1948 roku zamiast studiować filozofię – jak wcześniej planowała – rozpoczęła za poradą zaprzyjaźnionego z rodziną Stanisława Lema studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego. Spotkania z pisarzem, wtedy

jeszcze studentem medycyny, wspominała potem wielokrotnie, przyznając, że miał on duży wpływ na ukształtowanie jej poglądów. Rekomendował jej książki i filmy, dyskutował z nią o nich. Najbardziej jednak młodej Marii imponowało to, że traktował ją jak dorosłą, a na pytanie o nią miał odpowiedzieć krótko: „niegłupia”. Po latach M. Orwid powiedziała o S. Lemie:

Był moim intelektualnym tutorem, a ja miałam do niego szalone zaufanie. Nigdy nie rozmawialiśmy o sprawach osobistych. Nie podkochiwałam się w nim. Nie bałam się go. Dobrze się z nim czułam i nie nudziłam się w jego obecności ani trochę. Czasami kpił ze mnie, czasem na mnie krzyczał. [...] Czasem się wściekałam, gdy mnie straszyl, że zaraz zrobi jakiś eksperyment, a wtedy zostanie ze mnie chmura atomów.

Od piątego roku studiów na Akademii Medycznej w Krakowie miała możliwość nauki w zespole kierowanym przez Antoniego Kępińskiego (1918–1972). Po ukończeniu studiów medycznych ze specjalizacją w dziedzinie psychiatrii dostała pracę w krakowskiej Klinice Psychiatrycznej prowadzonej przez A. Kępińskiego, który stał się dla niej przez następne lata nauczycielem i mistrzem. Stało się to w czasie, gdy stopień naukowy doktora zastąpiono na krótko stopniem kandydata nauk. Maria Orwid otrzymała więc stypendium kandydackie, a jej formalnymi opiekunami naukowymi byli prof. Eugeniusz Brzezicki, a następnie prof. Karol Spett. Jej prawdziwym mentorem w dziedzinie psychiatrii i badaniach naukowych był jednak, wówczas jeszcze doktor, A. Kępiński. Pod jego kierunkiem zajmowała się początkowo psychopatologią schizofrenii, badając między innymi zjawisko opisane jako autyzm. Wyników swoich badań nie zdążyła jednak opublikować, bo okazały się zbieżne z ogłoszonymi już rezultatami badań Eugeniusza Minkowskiego. Była jedną z pierwszych kobiet zajmujących się w Krakowie psychiatrią, dlatego też musiała często udowadniać, że jest wystarczająco dobra i kompetentna, aby pracować w gronie specjalistów.

W latach 1959–1964 M. Orwid z prof. Kępińskim stworzyli tak zwany program oświęcimski, który dotyczył badań nad psychicznymi skutkami wojennych przeżyć obozowych byłych więźniów obozów koncentracyjnych. Program ten był jednym z pierwszych opracowań na świecie, dotyczących traumy poobozowej. Maria Orwid prowadziła również badania nad drugim i trzecim pokoleniem polskich Żydów, których rodzice w czasie II wojny światowej przebywali w gettach, w obozach lub w ukryciu.

W 2. połowie lat 50. Maria Orwid uczestniczyła także w zmianach, których celem była reforma krakowskiej Kliniki Psychiatrycznej. Miała ona polegać na wprowadzeniu zasad społeczności terapeutycznej, a także psychoterapii grupowej i indywidualnej. To właśnie za jej sprawą ukazały się pierwsze w Polsce opracowania na temat psychoterapii grupowej. Gdy doktoryzowała się w 1963 roku, tematem jej rozprawy były problemy adaptacji społecznej byłych więźniów Auschwitz do życia poobozowego.

Kolejnym etapem jej szkoleń i badań była wizyta, jaką w połowie lat 60. XX wieku złożyła w londyńskim Instytucie Psychiatrii, gdzie miała okazję studiować psychiatrię młodzieżową w Tyson Unit, kierowanym przez dr. Wilfrieda Warrena, brytyjskiego twórcę tej gałęzi psychiatrii. Maria Orwid szkoliła się także wtedy w zakresie psychoterapii grupowej pod kierunkiem dr. Boba Hobsona.

Po powrocie do kraju założyła w Klinice Psychiatrycznej oddział psychiatrii młodzieżowej, wykorzystując w nim zasady społeczności terapeutycznej i psychoterapii. Kolejnym etapem w terapii młodzieży z zaburzeniami psychicznymi było uwzględnienie pracy z rodzinami. Maria Orwid, wraz ze specjalistką w zakresie psychologii dr Wandą Badurą-Madej, podjęła badania nad relacjami w rodzinach młodych pacjentów hospitalizowanych na oddziale. Wyniki tych badań były podstawą jej pracy habilitacyjnej *Sytuacja rodzinna młodzieży z zaburzeniami psychotycznymi niepsychotycznymi*, którą składała dwukrotnie – po raz pierwszy w 1971 roku, a następnie w 1975 roku, aby ostatecznie zdać pomyślnie kolokwium habilitacyjne w 1976 roku. Przyznano jej wtedy stopień naukowy docenta. Jak pisał wieloletni współpracownik M. Orwid prof. Jacek Bomba: „ówczesne ciało przyznające ten stopień – Centralna Komisja Kwalifikacyjna – decyzję tę podjęła niełatwo, zarzucając jej jednostronność dorobku naukowego”. Maria Orwid wspominała natomiast te wszelkie perturbacje logistyczne i personalne związane z przedłużaniem się procesu habilitacyjnego w kontekście straty swego dotychczasowego mentora, prof. Kępińskiego, i konieczności odnalezienia się w kręgu nowych współpracowników, ale też potencjalnych recenzentów. Uzyskanie habilitacji świętowała w gronie rodzinnym i w towarzystwie przyjaciół w Krakowie.

Warsztat naukowy psychiatrii i metodologię pracy z rodzinami M. Orwid poszerzała dalej w gronie międzynarodowych specjalistów pod kierunkiem Yrjö Alanena na uniwersytecie w Turku, korzystając ze stypendium Światowej Organizacji Zdrowia. Mając coraz więcej doświadczenia i specjalizując się w psychiatrii dzieci i młodzieży oraz psychoterapii, M. Orwid założyła w 1978 roku pierwszą w Polsce Klinikę Psychiatrii Dzieci i Młodzieży, którą prowadziła aż do 2000 roku. Kierując kliniką, otrzymała w 1989 roku tytuł naukowy profesora.

Prof. Maria Orwid była współtwórczynią modelu pracy multiprofesjonalnych zespołów w psychiatrii, współautorką pierwszych prac o psychicznych skutkach wojennych przeżyć obozowych. Uczestniczyła w pracach Sekcji Naukowej Terapii Rodzin Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i Polsko-Izraelskiego Towarzystwa Zdrowia Psychicznego. Była także twórczynią projektu terapii dla ocalałych z Zagłady. To z jej inicjatywy między innymi członkowie Stowarzyszenia Dzieci Holokaustu od wielu lat mieli możliwość uczestniczenia dwa razy w roku w terapii grupowej. Z czasem zajęcia terapeu-

tyczne były także prowadzone dla przedstawicieli Drugiego Pokolenia – dzieci ocalonych z Zagłady, które często były obciążone psychicznie doświadczeniami rodziców. Spotkania te organizowała prof. M. Orwid wraz z zespołami psychoterapeutów z Krakowa i Warszawy. Jak wspominają często członkowie Stowarzyszenia: „Warsztaty terapeutyczne były dla nas, Dzieci Holocaustu, niezwykle ważne; po trwających tydzień spotkaniach w Śródborowie wracaliśmy w dobrym nastroju, z chęcią do życia, z poczuciem, że nie jesteśmy samotni na świecie, że są ludzie, którzy się o nas troszczą”.

Pod koniec XX wieku prof. M. Orwid powróciła do badań nad następstwami traumy i zajęła się między innymi późnymi skutkami psychicznymi II wojny światowej wśród Żydów i Romów. Zorganizowała wtedy zespół badawczy, a potem terapeutyczno-badawczy, który zajmował się zagadnieniami następstw traumy oraz międzypokoleniowego jej przekazywania.

Prof. Maria Orwid była niezwykle aktywna w swojej pracy naukowej, brała udział w wielu zjazdach i konferencjach naukowych, na których prezentowała osiągnięcia polskiej psychiatrii, a w szczególności zespołu, w którym pracowała. Wykładając psychiatrię oraz psychiatrię dzieci i młodzieży w programie studiów na Wydziale Lekarskim Collegium Medicum UJ, współtworzyła program nauczania podyplomowego z podobnego zakresu. Po roku 2000 kierowała programem szkolenia podyplomowego w krakowskiej Katedrze Psychiatrii.

Będąc czynnym członkiem Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego (PTP), uczestniczyła w zakładaniu jego Sekcji Naukowej Psychoterapii. Była także współautorką programu szkolenia w psychoterapii i procedur uznawania kwalifikacji do jej samodzielnego stosowania, które Sekcja Psychoterapii opracowała jako pierwsza w Polsce. Założyła też Sekcję Naukową Terapii Rodziny PTP i była jej pierwszą przewodniczącą. W uznaniu zasług Polskie Towarzystwo Psychiatryczne wyróżniło ją godnością członka honorowego.

Prof. M. Orwid była także honorową członkinią Europejskiego Towarzystwa Terapii Rodziny (European Family Therapy Association). W trakcie swojej pracy zawodowej należała do wielu międzynarodowych towarzystw terapii rodziny. Była członkiem założycielem International Family Therapy. Aktywnie współpracowała z Deutsche Akademie für Psychoanalyse, której złoty medal otrzymała w uznaniu zasług. Była także członkiem założycielem i przez wiele lat członkiem zarządu World Association for Dynamic Psychiatry (Światowe Stowarzyszenie Psychiatrii Dynamicznej). Zasługą prof. M. Orwid było również zorganizowanie w Krakowie w 1990 roku Światowego Kongresu Terapii Rodzin, a w 2005 roku Światowego Kongresu Psychiatrii Dynamicznej.

Prowadząc badania i kształcąc studentów, prof. M. Orwid była promotorką i recenzentką wielu prac doktorskich. Wśród tych ostatnich pod jej

opieką powstały między innymi rozprawy: Kazimierza Pietruszewskiego *Hospitalizacja psychiatryczna pacjenta młodzieżowego z punktu widzenia jego sytuacji rodzinnej* (1990), Renaty Modrzejewskiej-Kubiak *Cechy systemu rodzinnego w doborze stacjonarnego i domowego leczenia psychiatrycznego młodzieży* (1998), Macieja Pileckiego *Zaburzenia odżywiania się – analiza epidemiologiczna populacji klas pierwszych krakowskich szkół ponadpodstawowych* (2001), Beaty Diomszyny *Společno-kulturowy kontekst jadłowstrętu psychicznego na Litwie* (2004).

Prof. Maria Orwid wychowała wielu uczniów, następców, którzy kontynuują jej pracę zarówno w zakresie badań nad skutkami traumy w pierwszym i drugim pokoleniu ocalonych z Zagłady, jak i opieki psychoterapeutycznej.

Niezależnie od swojej pracy naukowej i terapeutycznej była aktywną członkinią Stowarzyszenia Dzieci Holocaustu i Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie. Gdy zrodził się pomysł reaktywacji stowarzyszenia B'nai B'rith – Łoża Polin w Polsce – w 2007 roku została jego członkinią-założycielką. Wspierała wiele inicjatyw charytatywnych i stawiała po stronie dyskryminowanych, regularnie uczestniczyła w Marszach Tolerancji. Deklarowała: „do końca życia będę przeciwstawiać się wszelkim przejawom totalitaryzmu i będę z nimi walczyła w taki sposób, jaki uważam za stosowny”.

Już po zakończeniu wojny jako nastolatka przez pewien czas uczęszczała na spotkania syjonistycznej lewicowej organizacji Ha-Szomer Ha-Cair. Po latach przyznała, że myślała nawet o emigracji do Palestyny, a później do Izraela. Paradoksalnie w tym samym czasie na spotkaniach publicznych ukrywała swoją żydowską tożsamość, głównie za sprawą zaleceń rodziców obawiających się możliwych negatywnych konsekwencji ujawnienia prawdziwego pochodzenia. Po zdaniu matury zmieniła to zachowanie i często demonstracyjnie wręcz przedstawiała się: „Marysia Orwid, Żydówka”. W okresie studiów była członkinią Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej, w którym nie ukrywała swojego pochodzenia. Otwartości w mówieniu o tożsamości żydowskiej, a także swoim poglądom lewicowym pozostała wierna do końca, choć świadomie nie brała później aktywnego udziału w życiu politycznym.

Mimo ogromnego zaangażowania w pracę naukową i działalność charytatywną znajdowała czas na intensywne życie towarzyskie w gronie intelektualno-artystycznej bohemy Krakowa. Należała do grona bywalców i przyjaciół „Piwnicy pod Baranami”, przyjaźniła się z krakowskimi artystami. Uwielbiała modę, ciekawe stroje i biżuterię, dlatego też często można było ją spotkać w galeriach sztuki, sklepach i na targach z wyrobami artystycznymi. Sympatię zjednywała sobie często umiejętnością słuchania. Najbliższe jej osoby, ale także te, które poznały ją przypadkiem, doceniały, jak wspaniałą była rozmówczynią.

Maria Orwid nigdy nie założyła rodziny ani nie chciała mieć dzieci. Z pewnością jednym z ważnych powodów tej decyzji była śmierć jej ośmio-



letniego kuzyna Ludwika wywiezionego w 1942 roku z przemyskiego getta do obozu zagłady. Jej partnerem życiowym przez wiele lat był Marian Szulc.

Pewnego rodzaju podsumowania swojego życia, w tym także kilku aspektów działalności naukowej, dokonała M. Orwid, wydając w 2006 roku wspomnienia *Przeżyć... i co dalej*. Publikacja została podzielona na dwie części – wspomnienia z dzieciństwa i młodości oraz rozmowa o życiu dorosłym, przeprowadzona z nią przez Katarzynę Zimmerer i Krzysztofa Szwajcę.

Jednym z ostatnich zadań prof. Orwid były starania o przyznanie (pośmiertnie) tytułu Sprawiedliwej Wśród Narodów Świata Teofili Kic, kobiecie, która przechowywała Marię i jej matkę w swoim mieszkaniu w Przemyśle w czasie, gdy uciekły one z getta.

Maria Orwid zmarła na skutek choroby 9 lutego 2009 roku i dwa dni później została pochowana na cmentarzu żydowskim przy ulicy Miodowej w Krakowie. W pogrzebie uczestniczyli przedstawiciele środowiska akademickiego, polskiej społeczności żydowskiej, w tym byli pacjenci prof. M. Orwid. Nie zabrakło także reprezentacji polskiej społeczności romskiej, z którą profesor pracowała przez wiele lat.

Na nagrobku pod symboliczną siedmioramienną menorą został umieszczony napis:

*Maria Orwid*

*Pfeffer*

*1930–2009*

*Psychiatra*

*Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego*

Ważną rolę w upamiętnieniu działalności prof. M. Orwid odegrała także Krakowska Fundacja Rozwoju Psychoterapii, która została powołana w 1991 roku jako pierwsza tego typu placówka w Polsce. Jej celem jest promowanie psychoterapii, pomoc w kształceniu się w tej dziedzinie i rozwój terapii rodzin w Polsce. Prof. M. Orwid była przewodniczącą Rady Fundacji w latach 1991–2009. Po jej śmierci członkowie instytucji postanowili nadać Fundacji jej imię. Krakowska Fundacja Rozwoju Psychoterapii im. Profesor Marii Orwid pozostaje więc żywym hołdem dla jednej z ważniejszych osób, które przyczyniły się do rozwoju psychiatrii w Polsce.

## Bibliografia

J. Bomba, *Maria Orwid*, „Psychiatria Polska” 2 (2009), s. 253–256; M. Orwid, *Psychiatryczne i społeczne następstwa pobytu w obozie koncentracyjnym Oświęcim-Brzezinka*, Kraków 1962; M. Orwid, J. Gąterski, M. Dominik, *Wyniki badania psychiatrycznego i elektroencefalograficznego 130 byłych więźniów Oświęcimia-Brzezinki*, „Przegląd Lekarski” XXV (1969), s. 25–28; M. Orwid, *Sytuacja rodzinna a powstawanie zaburzeń psychicznych u młodzieży dojrzewającej*, Kraków 1975; M. Orwid, K. Pietruszewski, *Psychiatria dzieci i młodzieży*, Kraków 1993; M. Orwid, K. Pietruszewski, *Psychiatria dzieci i młodzieży* Kraków, 1993; M. Orwid, *Przeżyć... i co dalej*, rozmawiają K. Zimmerer i K. Sz wajca, Kraków 2006; M. Orwid, *Trauma*, Kraków 2009.